

Ks. Krzysztof Pawlina

PAPIESKI WYDZIAŁ TEOLOGICZNY W WARSZAWIE
COLLEGIUM JOANNEUM

HONORIS CAUSA - KS. PROF. MAREK STAROWIEYSKI WARSZAWA, 12 XII 2017 R.

Każda wspólnota ma swoje święta. Świętujemy nasze radości, osiągnięcia, sukcesy. Ale to wszystko dzieje się za sprawą konkretnych ludzi.

Dzisiaj również mamy okazję świętować z powodu konkretnego człowieka – ks. prof. Marka Starowieyskiego.

Uczelnie rzadko przyznają tytuł *doktora honoris causa* swoim profesorom. Czasem jednak nie ma innego sposobu, aby wypowiedzieć, jak wyjątkową misję spełnia w uczelni konkretna osobowość.

Ksiądz prof. Marek Starowieyski jest naszą chlubą i radością. Jest naszą wizytówką w świecie nauki w kraju i za granicą, promotorem naszego środowiska naukowego wszędzie tam, gdzie się pojawia. To prawda, że jest naszym profesorem, ale w świecie nauki od zawsze funkcjonuje jako obywatel świata.

Oprócz niezwyklej pracowitości na polu naukowym cechuje go też wybitna pasja duszpasterska. To prawdziwy człowiek formatu Ojców Kościoła. Karmi nas tym, czym sam żyje – tak możemy streścić jego posługę wśród nas. Od 50 lat nieustannie animuje rajdy z klerykami, podczas których dzieli się z nimi potężną dawką wiedzy z zakresu historii kultury Kościoła. Niestrudzony podróżnik, który dotknął i zobaczył na świecie wszystko, co warto było zobaczyć i dotknąć.

Od kilkudziesięciu lat z mrówczą cierpliwością wozi też tysiące książek, kompletując najbogatszą w tej części świata bibliotekę patrystyczną. Sam coś na ten temat wiem... Jako student KUL-u przebywałem w Monachium na kursie języka niemieckiego. Któregoś dnia przypadkowo spotkałem w księgarni księdza profesora Marka. Radość spotkania miała jeszcze pewien dodatkowy odcień. Ksiądz Profesor ucieszył się, bowiem znalazł kogoś, kto zawiezie mu do Polski książki. Z kilku egzemplarzy zrobiło się tego ładnych kilka paczek. Zapakowałem je do fiata 126p. Wtedy okazało się, że nie ma już miejsca na moje rzeczy. Wysłałem więc część z nich pocztą, mając jednocześnie wielką satysfakcję z tego, że mogę wziąć udział w tworzeniu wielkiego dzieła, jakim jest Biblioteka Patrystyczna.

Wspominam ten epizod z dużą sympatią. Ale wiem też, że takich współtwórców tej biblioteki jest na tej sali wielu. Kochać książki, mieć pasję, być naukowcem, księdzem, podróżnikiem – to liczne odcienie kolorów jednej wielkiej, pięknej osobowości.

Ksiądz prof. Marek jest też człowiekiem apokaliptycznym. Zawsze albo zimny, albo gorący. Z pasją odnoszący się do wszystkiego, co spotyka. Księdza Profesora albo coś fascynuje, albo przeraża. Człowiek wyrazisty, mocny. Spotkań z nim się nie zapomina.

Dlatego jesteśmy dzisiaj tutaj.

Dlatego świętujemy i dziękujemy.